

# Kalendarz z krzyżem celtyckim dla dzieci. "Promocja sportowego trybu życia"



Estera Flieger  
17 listopada 2016

ŁÓDŹ

Uczniowie łódzkiej szkoły dostali od kibiców ŁKS kalendarze z krzyżem celtyckim i napisem "White Pride" ("Biała Duma"). Do prokuratury trafiło doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez ŁKS lub jego kibiców. Śledczy wszczęli dochodzenie. Ale sprawę umorzyli. Ich zdaniem to promocja sportowego trybu życia.

Na początku czerwca w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 (Szkoła Podstawowa nr 192) w Łodzi dzieci dostały kalendarze z krzyżem celtyckim, symbolem przyjętym przez neonazistów i napisem "White Pride" ("Biała Duma"). 60 uczniów z klas od I do VI - pod opieką wychowawców i dyrektorki - miało wysłuchać pogadanki o zdrowym stylu życia i zaletach uprawiania sportu. Pomyśłodawcą i prowadzącym był Dawid Ciszóń, działacz Rady Osiedla Karolew-Retkinia Wschód i kibic ŁKS.

Pogadanka przeplatana ćwiczeniami trwała około 40 minut. Na koniec dzieci otrzymały gadżety: szaliki, smycze, zeszyty. I kalendarze ścienne z logo ŁKS (Łódzki Klub Sportowy). A tam na zdjęciu - maszerujący kibice i narodowcy trzymający transparenty z napisem "White Pride" i krzyżem celtyckim, który jest jednym z symboli neonazistów. Używał go również David Duke, były przywódca Ku Klux Klanu, rasistowskiej organizacji prześladowanej czarnoskórych. O sprawie poinformował Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, a opisała ją łódzka "Wyborcza".

## Wszczęto śledztwo

Tomasz Trela, wiceprezydent Łodzi, poprosił Jolantę Zakosztowicz, dyrektorkę szkoły o wyjaśnienia. W rozmowie z "Wyborczą" tłumaczyła się tym, że nie zna się na symbolach. Otrzymała ona nieformalne upomnienie. Po jej przeprosinach wiceprezydent uznał sprawę za incydent, a do dyrektorów łódzkich szkół przed zakończeniem roku szkolnego skierował list, w którym prosi o uważne sprawdzanie gadżetów, które mają otrzymywać uczniowie. Ale na tym sprawa się nie zakończyła.

Rafał Gawel z Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych jeszcze w czerwcu informował "Wyborczą" o tym, że zostanie złożone doniesienie do prokuratury w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa przez ŁKS lub związanych z nim kibiców. - Zawiadomienie do prokuratury trafiło 14 lipca. Złożyło je Stowarzyszenie TrzyRzeczce [związane z Ośrodkiem Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych - od red.]. Prokuratura zleciła policji przeprowadzenie czynności - informował prokurator Jacek Pakuła, Prokuratura Okręgowa w Łodzi.

Wydział Dochodzeniowo-Śledczy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Łódź-Polesie wszczął "dochodzenie o przestępstwo" określone przez pierwszy i drugi paragraf artykułu 256 kodeksu karnego (grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 podlega m.in. prezentowanie "nośników symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej").

## "Promocja" sportowego trybu życia

W środę Stowarzyszenie TrzyRzeczce otrzymało pismo, w którym łódzka prokuratura poinformowała o umorzeniu dochodzenia. Dlaczego? W uzasadnieniu, którego skan udostępnił Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych czytamy: "Znak krzyża celtyckiego nie został w Polsce uznany za zakazany symbol (.) W realiach niniejszego postępowania trudno uznać, że wyprodukowanie a następnie rozpowszechnianie kalendarza ściennego na 2016 rok ze zdjęciem pochodu kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego, było ukierunkowane na propagowanie faszystowskiego ustroju państwa. Stąd bezspornym staje się, że rozdawany kalendarz nie miał propagować faszystowskiego ustroju państwa, a jedynie miał być rozdawanym gadżetem, podczas spotkania młodzieży z piłkarzami Łódzkiego Klubu Sportowego, które to spotkanie miało propagować sport, a nie faszystowski ustrój totalitarny".

Działacze stowarzyszeń działających przeciw rasizmowi często podkreślają, że krzyż celtycki jest ekwiwalentem swastyki i najbardziej znanym symbolem wyższości białej rasy. We Francji i Niemczech jest zakazany. Jeśli pojawi się na trybunach, również w Polsce, sędzia może zdecydować nawet o przerwaniu meczu.

- Prokuratura działa pod wpływem nacisków. Złożymy odwołanie od tej decyzji. Pracujemy nad nim. Sąd je rozpatrzy. Nie uwzględniono napisu "White Pride". Nie ma o nim mowy w uzasadnieniu. A kontekst jest tu kluczowy. Często spotykamy się z pomijaniem najważniejszych aspektów sprawy. Napis zniknął dla prowadzących postępowanie - komentuje Rafał Gaweł. - Składamy tysiące podobnych wniosków. W uzasadnieniach prokuratura powołuje się często na czarny humor. Przypomina to wyrok, który zapadł w Białymstoku. Zdaniem jednego z białostockich sędziów swastyka jest symbolem szczęścia. W ostatnich dniach skontaktowały się z nami dwie międzynarodowe organizacje zaniepokojone między innymi sprawą z Łodzi.

- Nie pierwszy raz prokuratura wykazuje się brakiem wyczucia w sprawie symboli, które coraz śmielej eksponuje skrajna prawica - podsumowuje Stanisław Czerczak z "Nigdy Więcej".

<http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35136,20989372,kalendarz-z-krzyzem-celtyckim-dla-dzieci-promocja-sportowego.html>